

Importowani pracownicy na budowy

Dotychczasowe biurokratyczne procedury związane z wydawaniem zezwoleń na pracę miały zniechęcić przyjezdnych - pisze Rzeczpospolita. Już sama opłata: 936 zł, tylko za prawo złożenia wniosku u wojewody i bez gwarancji pozytywnego rozpatrzenia, była skuteczną zaporą. Resort pracy chce ją znacząco obniżyć i uzależnić od rodzaju pracy - donosi dziennik.

Jak czytamy w Rzeczpospolitej, w ekspresowym tempie wejść mają ułatwienia w zatrudnianiu sąsiadów, przede wszystkim Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Będą oni mogli bez formalnych zezwoleń na pracę, na trzy miesiące zatrudniać się w dowolnej branży: rolnictwie, przemyśle, a nawet w usługach. Jedyną przepustką do zarabiania w Polsce ma być wiza z pozwoleniem na pracę, która w polskim konsulacie będzie wydawana niemal od ręki, po przedstawieniu oświadczenia polskiego pracodawcy, że gwarantuje cudzoziemcowi zatrudnienie.

Rząd planuje również wprowadzenie ułatwień dla pracowników z odleglejszych krajów - między innymi z Chin czy Wietnamu. Azjaci też nie będą potrzebowali urzędowego pozwolenia na pracę, ale do Polski będą mogli przyjeżdżać tylko na sezon zbiorów w rolnictwie, na budowy i do pomocy firmom drogowym - najwyżej na trzy miesiące i wyłącznie w zorganizowanych grupach.